PRZYGODA Z BAŁWANEM

Kiedy Ola wieczorem wracała z mamą do domku mocno prószył śnieg. Był taki bielutki, mięciutki. Nagle biało się zrobiło wokoło. Kładąc się spać Ola przemyślała całą sprawę. Kiedy tylko jutro wrócę z przedszkola pobiegnę do ogródka by zrobić dużego bałwana ze śniegu.

Z przedszkola w podskokach wracała, by wrócić jak najprędzej do domku. Gdy dotarła uszykowała dwa czarne węgielki na zrobienie oczu bałwankowi, marchewkę na zrobienie nosa i duży kapelusz który wzięła od dziadka. Pomyślała również o tym by bałwan ciekawiej wyglądał, wezmę i włożę mu okulary od mojej babuni. Starą szczotkę poszukam później by ją włożyć w rękę bałwankowi. I zaraz pobiegła by zacząć lepienie bałwana.

Pięknie, pięknie go ulepiłaś Olu. Stwierdziła tak cała rodzina gdy go zobaczyła.

Ola podziwiała go jeszcze wieczorkiem patrząc na niego przez okno, a że księżyc go oświecał, lepiej go widziała. Jutro Cię odwiedzę mój bałwanku, na dobranoc tak mu powiedziała.

Bałwanku dobranoc, dobranoc....!

Rano kiedy tylko swe oczka otworzyła do okna pobiegła i głośno, bardzo głośno się rozpłakała. Cóż się stało Olu? Cóż się stało? Zapytała mama. Tak mocno Ola płakała, tak szlochała ani jednego słowa nie mogła z siebie wydobyć, szlochała i szlochała. Co się stało Olu? Powiedz co się stało? Zapytała mama głosem nieco poddenerwowana. Spójrz mamo spójrz przez okno ktoś mi ukradł mojego bałwana. Ukradł Ci bałwana Olu? To niemożliwe. A właśnie że tak! Nie ma go! Tylko kapelusz, okulary i popatrz tam w oddali marchewka leży. Ten ktoś niedobry taki! Ale nie zabrał tych rekwizytów mamo, to dobrze że chociaż je pozostawił. Będę mogła zrobić bałwanka nowego. Tak Olu oczywista sprawa ale jak śniegu napada. Popatrz, popatrz co się stało?

Odwilż przyszła w nocy śnieg stopniał i Twojego bałwanka również. A więc nikt go nie porwał Olu. Mróz go opuścił i zrobiła się z niego woda. Olu wielka to szkoda ale tak to bywa, by bałwan długo stał, musi być naprawdę długa i sroga zima. Olu a w tym roku jej jak wiesz nie ma. Ach to nikt nie wziął mi bałwana? Stopił się i dlatego ta wielka woda powstała. Olu weź kapelusz, weź okulary schowaj bo może jeszcze w tym roku nowego bałwanka zrobić Ci się uda. Przestań płakać już nie szlochaj bo taka to przekorna jest natura.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026